

Kizwalter, Tomasz

"Conservatism in Europe 1770-1945. Traditionalism, reaction and counter-revolution", John Weiss, London 1977 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 70/3, 557-561

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ustąpiły nowym formom organizacji handlu, w których osiadły kupiec stanowił postać centralną.

Praca Melisa uzasadnia rewizję niektórych utartych poglądów dotyczących początków ubezpieczeń, jak choćby o późnym w stosunku do ubezpieczeń morskich rozwoju ubezpieczeń lądowych; zaprezentowane są bowiem umowy ubezpieczenia transportów lądowych z 1397 r. Transakcje ubezpieczenia na życie (nie tylko niewolników traktowanych jako towar) sięgają roku 1399. Lista nazwisk 432 asekurantów, którzy w latach 1427—1431 działali w samej tylko Genui, najlepiej ilustruje szeroki rozwój działalności ubezpieczeniowej.

Wydane w pięknej formie dzieło prof. Melisa ma wielką wartość dla badań nad historią ubezpieczeń gospodarczych; należy sobie tylko życzyć, aby znaleźli się jego kontynuatorzy. Stale rosnące znaczenie ubezpieczeń w nowoczesnych rozwiniętych społeczeństwach w pełni uzasadnia wzmożony wysiłek badaczy poświęcony ich historii. Dotyczy również ubezpieczeń w ośrodkach handlowych regionu bałtyckiego, o początkach których wiemy znacznie mniej niż o początkach ubezpieczeń w basenie śródziemnomorskim (pierwsze gdańskie przepisy o ubezpieczeniach morskich zawierał wilkierz gdański z 1761 r., aczkolwiek praktyka ubezpieczeń morskich znana była kupcom gdańskim w XVII w., a może nawet wcześniej). Zapoczątkowane we Włoszech ubezpieczenia morskie dotarły przez Hiszpanię i Francję najpierw do Holandii; w XVI—XVII w. ubezpieczenia holenderskie wywierały zasadniczy wpływ na hanzeatyckie ubezpieczenia morskie, co dotyczyło również ubezpieczeń morskich Gdańska³. Rozwój żeglugi i handlu morskiego północnej Europy, mimo braku ubezpieczeń, umożliwiały inne instytucje prawne mające na celu rozłożenie ryzyka wypraw morskich: spółka okrętowa, pożyczka bodmeryjna i różne formy wspólnot łączących właścicieli statków z właścicielami ładunków i załogą.

Jan Łopuski

John Weiss, *Conservatism in Europe 1770—1945. Traditionalism, Reaction and Counter-revolution*, „Library of European Civilization”, General Editor: Geoffrey Barraclough, Thames and Hudson, London 1977, s. 180, 50 ilustr.

Pisząc swą książkę chciał John Weiss, jak stwierdza w przedmowie, przyczynić się do przywrócenia równowagi pomiędzy bogatą literaturą poświęconą liberalizmowi a stosunkowo skromnym plonem badań konserwatyzmu. Jego zdaniem, pozycja konserwatyzmu w Europie była w omawianym okresie silniejsza, niż się zazwyczaj przypuszcza. Weiss podkreśla powszechną akceptację konserwatywnych wartości przez liczne grupy społeczne, których pozycja zagrożona została wskutek narastających przemian. Stara się ukazać metody zdobywania szerokiego poparcia dla swej ideologii i polityki stosowane przez konserwatystów oraz mechanizmy przekształcania się tejże ideologii i polityki zgodnie ze zmianami warunków społecznych. Jedno z pierwszych zastrzeżeń, które można sformułować pod adresem pracy Weissa, dotyczy właśnie zasięgu terytorialnego rozważań. Autor ogranicza je do Francji, Niemiec i Austrii, stwierdzając zdecydowanie odrębny charakter konserwatyzmu w Wielkiej Brytanii, Włoszech, Hiszpanii i Portugalii (s. 7). Po pierwsze, dziwna wydaje się koncepcja Europy, okrojonej do wymienionych krajów. Weiss, jak się wydaje, wątpi nawet w możliwość istnienia godnych uwagi przejawów aktywności politycznej i ideologicznej konserwatyzmu poza przyjętymi przez siebie granicami. Po drugie, dalsze zawężenie nawet tak skromnych europejskich

³ W. K. Rajcher, *Spółeczno-historyczne typy ubezpieczeń*, Warszawa 1951, s. 202.

ram terytorialnych do trzech krajów i wyciąganie na podstawie ich sytuacji wniosków dotyczących całego kontynentu prowadzi do znacznych zniekształceń. Można przypuszczać, że uwzględnienie przez Weissa przykładów środkowo- i wschodnioeuropejskich mogłoby w pewnym stopniu poprzeć prezentowane przez niego tezy. Jednak podstawą do wszelkich rozważań na temat ostatecznego rezultatu dociekań będzie ustosunkowanie się do przyjętej definicji analizowanego zjawiska. Zdaniem autora, „konserwatysta jest osobą, mającą nadzieję zachować lub odtworzyć niektóre istotne fragmenty struktur politycznych, porządku społecznego, stosunków ekonomicznych lub wartości kulturalnych przeszłości” (s. 7). Ta definicja budzi wątpliwości. Pisząc o „zachowaniu lub odtworzeniu” Weiss pomija niezwykle istotny dylemat pomiędzy „restauracją” a „konserwacją” i wynikający z niej zespół zagadnień¹. Nieprecyzyjne traktowanie tematyki bardzo skomplikowanej i wieloznacznej doprowadziło Weissa do wniosków niejednokrotnie pochopnych i nieuprawnionych. Sprawą kluczową dla oceny definicji przyjętej przez niego jest właśnie zaniechanie dokładniejszego potraktowania różnicy pomiędzy „zachowaniem” i „odtworzeniem”. Doprowadziło to do utożsamienia dwóch istotnie różniących się postaci tradycjonalizmu: konserwatyzmu i archaizmu². Weiss stawia na jednej płaszczyźnie ideologie i ruchy zmierzające do utrwalenia istniejącego porządku, jak też usiłujące go zniszczyć. Inną kwestią jest jego tendencja do stawiania znaku równości pomiędzy tradycjonalizmem a odwoływaniem się do tradycji.

Weiss słusznie stwierdza, że początków konserwatyzmu jako ideologii szukać należy w okresie jeszcze przed Rewolucją Francuską, w nurcie „starszszlacheckiej” opozycji przeciw absolutyzmowi (s. 9). Nie uwzględnia jednak faktu, że dopiero Rewolucja stworzyła poczucie totalnego zagrożenia dotychczasowego porządku³. Jednocześnie dziwi stawianie jako czołowego przedstawiciela konserwatyzmu — obok Justusa Mösera — Monteskiusza, bez wzmianki o tym, ile temu ostatniemu zawdzięcza również — a nawet przede wszystkim — myśl liberalna (s. 10—11, 13—14). Weiss stwierdza w przedmowie, że przy doborze omawianych w pracy konserwatystów kierował się społecznym rezonansem ich idei. W tym kontekście razi pominięcie postaci Ludwika von Hallera, przy uwzględnieniu np. Henryka von Treitschke.

Wydaje się, że przy próbie nakreślenia ogólnej charakterystyki europejskiego romantyzmu, zbyt zasugerował się autor specyfiką jego niemieckiego nurtu, przesadnie kładąc nacisk na tradycjonalizm jako integralną część postawy romantycznej.

Poważne wątpliwości budzi dokonana przez Weissa ocena zasięgu i charakteru społecznego poparcia dla różnych postaci tradycjonalizmu.

Na koncepcji szerokiego, masowego poparcia dla tej ideologii opiera się podstawowa teza autora o dominacji konserwatyzmu w XIX-wiecznej Europie. Uderza tu przesadne podkreślanie tradycjonalizmu chłopów i rzemieślników oraz bagatelizowanie problemu polityczno-społecznej aktywności proletariatu. Daje się to zauważyć zwłaszcza przy charakterystyce Wiosny Ludów. Autor w bardzo kontrowersyjny sposób kreśli obraz społeczeństw tego okresu. W jego ujęciu są one właściwie przedindustrialne, chłopsko-rzemieślnicze, rządzone przez elity arystokratyczno-wojskowo-biurokratyczne. To, co w rzeczywistości było istotnym elementem cechującym życie społeczne tej doby — istotnym, ale nie jedynym — w pracy Weissa urasta do rangi czynnika dominującego. Jego zdaniem, burżuazja i proletariat

¹ Wnikliwą analizę tej problematyki dał J. Szacki w pracach: *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wzrę światła francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji (1789—1815)*. Warszawa 1965, s. 47—66 oraz *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971, s. 193—240.

² J. Szacki, *Tradycja*, s. 223.

³ Tamże, s. 210. Por. również K. von Klemperer, *Germany's New Conservatism. Its History and Dilemma in the Twentieth Century*, Princeton 1957, s. 19.

znajdowały się na marginesie tych rustykalnych społeczeństw, pozbawione świadomości klasowej i niezdolne do działania. Wydaje się, że autor popadł w oczywistą skrajność, mimo iż pamiętać należy także o specyfice sytuacji w regionach słabo rozwiniętych. Prawdą jest, że ważną rolę w wydarzeniach Wiosny Ludów, zwłaszcza na terenie Niemiec, grały wystąpienia rzemieślników i że często wysuwane przez nich postulaty cechował tradycjonalizm. Pozostawiając na razie na uboczu specyficzny charakter tego tradycjonalizmu — nie będącego bynajmniej konserwatyzmem — powiedzieć trzeba, że Weiss usiłuje uprościć problem niejednoznacznych przecież reakcji ludzi zagrożonych przez procesy przemian kapitalistycznych poprzez sugerowanie, iż istota ich protestu polegała wyłącznie na zwróceniu się ku przeszłości. Na takie uproszczenie zgodzić się nie można. Przedstawia on Wiosnę Ludów właściwie nie jako rewolucję, lecz kontrrewolucję⁴. Istotą jej był opór przeciwko modernizacji. Tam gdzie przejawiała swą siłę — na Węgrzech i we Włoszech — zawdzięczała to rozbudzonemu nacjonalizmowi (s. 56). Proletariat nie odegrał w niej żadnej roli, zaś liberalni przywódcy wyalienowani byli ze swej klasy. Zapoznając się z takim obrazem tego okresu, trudno doprawdy wyobrazić sobie, w jaki sposób w tego rodzaju społeczeństwach dokonywał się jakikolwiek postęp. Wypada w tym momencie powrócić do twierdzenia o ujemnych dla pracy Weissa konsekwencjach pominięcia problematyki polskiej, rosyjskiej i krajów Europy południowo-wschodniej. Wydaje się, że przykład tych terenów mógłby do pewnego stopnia dokumentować jego tezę o dominacji tradycjonalizmu w życiu społeczeństw europejskich (przynajmniej w pierwszej połowie XIX w.). Może być tak również w wypadku Austrii i niektórych terytoriów niemieckich — zdecydowany protest budzi natomiast stawianie na równej płaszczyźnie z wymienionymi krajami Francji. Nie można przecież w żaden sposób zaprzeczyć istnieniu na kontynencie — pomijając więc Wielką Brytanię — rozległych regionów szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego. Właśnie na tych terenach, gdzie feudalizm utrzymywał przez długi czas mocną pozycję, sprzeciw wobec różnych przejawów narodzin nowego porządku nie był nigdy całkowicie jednoznaczny i „nieprzejednany”. Pojawiły się ważne centra tendencji liberalno-konserwatywnych, pośród nich petersburski Nieoficjalny Komitet cara Aleksandra i wiedeńska grupa hr. Stadion i arcyksięcia Karola, jeśli zacząć mamy od okresu napoleońskiego. Koncepcje takie miały swoich zwolenników także w późniejszym okresie, czego znanym przykładem jest bogata działalność ks. Adama Jerzego Czartoryskiego⁵. Weiss przedstawia przypadki totalnego sprzeciwu wobec postępu, opozycji bezwzględnej i całkowitej, przemilcza natomiast całą gamę poglądów bardziej umiarkowanych. Konserwatyzm i liberalizm traktuje on jako zjawiska występujące w życiu społecznym wyłącznie w postaciach „czystych”, modelowych. Tworzy obraz społeczeństw konserwatywnych i stabilnych, jednocześnie zaś permanentnie zagrożonych przez zmiany. Uwidacznia się to przy opisie przełomu w sytuacji społeczno-politycznej w połowie wieku, przełomu związanego z powstaniem „nowego konserwatyzmu”. Wtedy to, jak stwierdza Weiss, konserwatyzm zmienia swe oblicze — właśnie pod wpływem wzrostu znaczenia burżuazji i proletariatu, a co za tym idzie liberalizmu i socjalizmu (s. 71). Weiss trafnie charakteryzuje powstający wówczas alians pomiędzy konserwatywną arystokracją a wielką burżuazją, kładąc jednak zbyt nacisk na dominację tradycyjnych elit w tym związku. W istocie to kręgi liberalne stawały się w tym okresie coraz bardziej zachowawcze i wydaje się, że to one grały bardziej aktywną rolę. Na obraz

⁴ J. Topolski, *Marxizm i historia*, Warszawa 1977, s. 362—365.

⁵ Problematykę wschodnioeuropejskiej myśli liberalno-konserwatywnej podejmuje J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1968; tenże; Jan Potocki — *polityk konserwatywny czy liberalny?*, „Przegląd Humanistyczny” t. XVI, 1972, nr 6, s. 17—35; tenże, *Model rewolucji w myśli politycznej środkowo-wschodniej Europy w epoce napoleońskiej*, „Przegląd Humanistyczny” t. XXII, 1978, nr 1, s. 59—74.

sytuacji tworzonej przez Weissa — pragnącego przecież objąć całokształt spraw europejskich — nazbyt silnie wpłynął przykład Niemiec i Austrii. Wymienione powyżej zniekształcenia rzeczywistości historycznej wynikają z nieprecyzyjnie skonstruowanej definicji konserwatyzmu.

Teza o ogólnospołecznej dominacji wartości konserwatywnych, podkreślanie swego rodzaju wspólnoty ideowej łączącej chłopów i rzemieślników oraz arystokratów, negowanie znaczenia ideologii i ruchów politycznych o charakterze niekonserwatywnym — wszystko to jest rezultatem pominięcia przez Weissa istotnych różnic między tym, co J. Szacki zdefiniował jako „konserwatyzm”, a tym, co określił mianem „archaizmu”. Polityka elit feudalnych to klasyczny przejaw konserwatyzmu, czyli dążenia do zachowania istniejącego porządku politycznego i społecznego. Natomiast wystąpienia ludowe, a zwłaszcza z takim naciskiem opisywane przez Weissa działania rzemieślników w okresie Wiosny Ludów (s. 59—64), nie mogą w żadnej mierze świadczyć o ich pokrewieństwie ideowym z ideologią konserwatywną, mimo iż również odwołują się do przeszłości i krytykują burżuazyjny liberalizm. Ten „socjalizm drobnomieszczański” należy traktować jako przykład archaizmu w jego wersji rewolucyjnej⁶. Konserwatyści nie wzywali do przywrócenia stanu utraconego, ich celem była „konserwacja” tego, co pozostało w sferze najbardziej ich interesującej — politycznej. Archaści starali się „restaurować” to, co w stosunkach społeczno-gospodarczych zostało już zmienione przez procesy narodzin i rozwoju kapitalizmu. Łączenie tych dwóch przeciwstawnych w istocie tendencji w ramach pojęcia „konserwatyzmu” nie wydaje się uprawnione.

Obok rewolucyjnej istnieje również kontrrewolucyjna wersja archaizmu. W swej książce Weiss prezentuje jej przedstawicieli jako „rewolucyjnych konserwatystów” i traktuje ją jako efekt przekształcenia się „tradycyjnego” konserwatyzmu pod wpływem zmiany warunków społecznych. W momencie, gdy część „starych” konserwatystów pogodziła się (poczynając od Bismarcka) ze społeczeństwem industrialnym i nauczyła się umiejętnie wykorzystywać dla swoich celów cechujące je sprzeczności i napięcia, pozostali stanęli przed dylematem: zmienić swoje wartości i zostać obrońcami kapitalizmu, czy też stać się prawicowymi radykałami (s. 103), a więc archaistami. Podobnie jednak, jak archaizm rewolucyjny, tak i archaizm kontrrewolucyjny jest orientacją przeciwstawną wobec konserwatyzmu, mimo iż w konkretnej sytuacji politycznej mogą mieć nieraz wspólne interesy. Przykłady sojuszu między nimi w okresie III Republiki, jakimi operuje Weiss (s. 96), są o tyle nietrafne, że w obliczu utrwalenia się stosunków kapitalistycznych „tradycyjny” konserwatyzm tracił wtedy właściwie rację bytu i ulegał dominacji radykałów. Część poświęcona „nowemu” konserwatyzmowi jest zdecydowanie najciekawsza w pracy Weissa, pomimo kilku też kontrowersyjnych. I tak, wyolbrzymia on jako-biński charakter Komuny Paryskiej, przejawiający się bardziej w zakresie formy niż treści. Pisząc o pozycji prawicy we Francji III Republiki autor słusznie zauważa, że w tym okresie konserwatyzm zaczął oznaczać obronę własności prywatnej przed lewicą (s. 102). Jednocześnie jednak przecenia rozmiar społecznego poparcia udzielanego tradycjonalistom, zwłaszcza zaś archaistycznym „rewolucyjnym konserwatystom” w rodzaju Maurrasa czy Barrèsa. Mimo podkreślenia ich sukcesów w zdobywaniu zwolenników wśród szerokich mas, nie może Weiss zaprzeczyć, że ponosili oni ustawiczne klęski wyborcze (s. 118) oraz, że byli stanowczo zbyt słabi, aby siłą obalić Republikę (s. 135). Wydaje się, że chociaż autor wielokrotnie wspomina o „umiarkowanej” i „radykalnej” prawicy, nie potrafi ich rozgraniczyć. Odnosi się to również do fragmentów poświęconych Austrii i Niemcom. Trudno zgodzić się z opinią, że w okresie międzywojennym prawica odnosiła większe sukcesy we Francji oraz że zdecydowanie zniekształconą oceną Frontu Ludowego (s. 133—136).

⁶ J. Szacki, *Tradycja*, s. 223—228.

Można mieć wiele zastrzeżeń do koncepcji Weissa, jednak jego analizę ideologii „rewolucyjnych konserwatystów” uznać należy za bardzo interesującą (pomijając kwestię wiązania ich z konserwatystami „tradycyjnymi”). Wątpliwości wzbudza natomiast ostatnia część pracy, poświęcona faszyzmowi niemieckiemu. Autor traktuje go jako ekstermistyczne rozwinięcie idei tradycjonalistycznych. Nie można oczywiście zapomnieć, że hitleryzm był konsekwencją długotrwałych procesów, rozpoczętych bezpośrednio po Rewolucji Francuskiej i miał rozległe zaplecze w postaci omawianych wcześniej przez Weissa tendencji⁷, jednak charakteryzowanie go wyłącznie jako przejawu zwrócenia się ku przeszłości wydaje się poważnym uproszczeniem. Nie oznacza to, że dokonana przez autora analiza ideologii i propagandy Trzeciej Rzeszy nie zasługuje na uwagę, zwłaszcza ze względu na wnikliwe potraktowanie hitlerowskiej polityki kulturalnej.

Książka Weissa jest bez wątpienia pozycją kontrowersyjną. Jest jednak również śmiałą próbą podjęcia problematyki niezbyt często dotąd poruszanej. Niestety, brak precyzji w badaniu tematyki bynajmniej nie jednoznacznej, doprowadził do obniżenia jej wartości. Wydaje się, że przyjmowana przez autora nieca apriorycznie teza o potędze tradycjonalizmu zaciążyła poważnie nad wieloma jego wnioskami

Tomasz Kizwalter

From Sweden to America. A History of the Migration, edited by Harald Runblom and Hans Norman, University of Minnesota Press, Minneapolis, „Acta Universitatis Upsaliensis” (74), Uppsala 1976, s. 391.

W 1960 r. na XI Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Sztokholmie Frank Thistlethwaite z Cambridge w referacie poświęconym zamorskim migracjom z Europy w XIX—XX w. formułując postulaty badawcze nawiązał do dorobku M. Hansena, W. Thomasa i F. Znanięckiego oraz O. Handlina. Dyskusyjne wystąpienia, zwłaszcza fińskiego historyka E. Juttikkali, O. Handlina i C. Qualey’a, który jako przykład podał też m.in. emigrację polską, wskazywały również na wagę badań w punkcie wyjściowym emigracji. W debacie tej, wraz z dyskusją nad komunikatem o emigracji norweskiej, zabrakło jeszcze historyków szwedzkich¹.

Wkrótce przystąpili oni do intensywnych badań, których centrum stała się Uppsala. Czterdziestoosobowym zespołem opracowującym problem „Szwecja i Ameryka po 1860 r.” kierowali kolejno Håkan Berggren, badacz szwedzkiej polityki społecznej drugiej połowy XIX w. i autor szwedzkiej syntezy historii Stanów Zjednoczonych (1962—1966), Sune Åkerman, początkowo zajmujący się szwedzką polityką finansową początku XIX w., potem najwybitniejszy metodolog badań migracyjnych (1966—1973), wreszcie Harald Runblom, badacz imigracji szwedzkiej w Ameryce Łacińskiej w XX w. Recenzowana praca jest dziełem siedmiu autorów. Poza Åkermanem i Runblomem są to: Anne-Sofie Kälve mark, badająca uprzednio reakcję społeczeństwa szwedzkiego na emigrację na początku XX w., Sten Carlsson, który zaczynając od problematyki XVIII w., zajął się następnie skandynawskimi politykami w Minnesocie w latach 1882—1900, Hans Norman, autor pracy o emigracji z prowincji Örebro w latach 1851—1914, Beritt Brattne, autor rozprawy o szwedzkich agentach emigracyjnych lat osiemdziesiątych i Lars-Göran

⁷ F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1974, s. 18.

¹ XIe Congrès International des Sciences Historiques. Rapports V, Uppsala 1960, s. 32—61; Actes du Congrès, Uppsala 1962, s. 206—212.